

Mamy gorące serca

09.01.2012.

CHOSZCZNO Zestaw rekreacyjny, czyli rower, kijki do nordic walking i bilet wstępu do Wodnego Raju oraz złote serduszko cieszyły się największym zainteresowaniem podczas niedzielnej licytacji. – Jak widać kryzys na nasze gorące serca nie działa i po raz kolejny udowodniliśmy, że potrafimy dać więcej niż się od nas oczekuje – wczorajszy wieczór ANETTA BIKOWSKA nie ukrywała zaskoczenia z faktu, że podczas choszczeńskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano ponad 25 tys. zł.

W Choszcznie XX Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy podobnie jak w latach poprzednich zorganizowano w Choszczeńskim Domu Kultury, na ul. Bohaterów Warszawy i w salonie fryzjerskim Zespołu Szkół Nr 3.

Tu odbywały się m.in. koncerty, licytacje, wystawy, kiermasze, loterie i pokazy sprzętu strażackiego. U policjantów można było oznakować rower, a młodzi adepci sztuki fryzjerskiej proponowali karnawałowe fryzury i makijaże. Wśród 40 wolontariuszy był 6-letni policyjny Stopek, a także 79-letni JAN CZERNICHOWSKI. - W niedzielny wieczór okazało się, że był nie tylko najstarszym, ale także najskuteczniejszym, bo w jego puszcze naliczyliśmy ponad tysiąc złotych, dokładnie 1043 – cieszyła się ANNA BZOWA, jedna z organizatorek choszczeńskiego finału.

Przez wiele godzin sala widowiskowa Choszczeńskiego Domu Kultury wręcz pękała w szwach, bo tu było najwięcej atrakcji, głównie koncerty i prezentacje taneczne przeplatane licytowaniem gadżetów podarowanych przez sponsorów. 6-letni KACPER MOŹDŻYŃSKI zapłacił 500 zł za zestaw rekreacyjny czyli rower, kijki do nordic walking oraz bilet wstępu do Wodnego Raju ufundowany przez burmistrza ROBERTA ADAMCZYKA. Tyle samo za złote serduszko sprezentowane przez pracowników Przedszkola Nr 4 w Choszcznie zapłacił PAWEŁ KOST. Dużym powodzeniem cieszyły się torty, a także sportowe gadżety podarowane przez działaczy Akademii Piłkarskiej Gavia Choszczno.

Można też było wylicytować wakacyjny patrol motorówką po jeziorach z choszczeńskimi ratownikami WOPR, fachowy masaż w szpitalnym oddziale rehabilitacji, a nawet profesjonalny tatuaż. - Całość zakończyło światełko do nieba i ogólna radość, gdy usłyszeliśmy, że już zbieraliśmy ponad 25 tys. zł – mówi ANETTA BIKOWSKA, która wspólnie z A. Bzową prowadziła koncert i licytacje. Dodaje, że ostateczną kwotę poznamy dopiero we wtorek.

Tekst i fot. Tadeusz Krawiec